

GLOSSA

IZABELA MARIA SUFA¹**NOSTALGIA NA SŁODKO –
RZECZ O KATALOŃSKICH *HABANERAS***

Lipcowa noc. Jasne, kołyszące się plamy zacumowanych łódek i morze odbijające girlandy świateł nadbrzeżnych restauracji. Drewniana, starannie zbudowana scena na plaży i wyczekujący czegoś tłum osób w każdym wieku; mężczyźni w jasnych, luźnych koszulach, kobiety w zwiewnych, kolorowych sukienkach. Każda wzięta ze sobą dziś wieczorem białą chustkę, przyda się na później. Gdzieś na piasku rozbłyska płomień palonego rumu, to tak zwany *cremat*. Widzowie nalewają go chochelką prosto z garnka i wspólnie wznoszą toast za rozpoczynający się właśnie po raz pięćdziesiąty piąty festiwal *Habaneras de Calella de Palafrugell*. *Cremat* należy wypić, gdy tylko przestanie parzyć; jest słodki, smakiem przywodzi na myśl miód z aromatem cynamonu i kawy. W sam raz do wspomnienia atlantyckich wypraw z minionych wieków.

Katalońskie *habaneras* to przede wszystkim melodia, charakterystyczne historie i skromne instrumentarium: kilka gitar, czasem harmonia. Najważniejszy jest śpiew i emocje, które mu towarzyszą.

Rozmowy cichną, kiedy trzech artystów (znowu białe koszule i zakasane rękawy) wchodzi na scenę przy akompaniamencie energicznych oklasków; wszyscy tu znają grupę Port Bo. Jedna gitara i trzy głosy:

¹ Absolwentka Socjologii UJ. Od 2004 r. mieszka w Barcelonie, gdzie ukończyła Master w dziedzinie marketingu na Universitat Pompeu Fabra oraz studium pisania kreatywnego przy ateneum barcelońskim (Escola d'Esriptura de l'Ateneu Barcelonès). W 2022 r. opublikowała zbiór opowiadań prozą poetycką *Veneditos* (Ediciones en Huida, Sevilla).

Fot. 1. *Cremat*

Źródło: zdjęcie własne autorki

Si quan mires la mar tons ulls brillen;
 Si ets feliç de contemplar la mar
 Jo voldria, tan sols, ser gavina
 I la vida un instant alegrar².

² *El pensament, habanera*, tekst Narcisa Oliver, muzyka Josep Bastons (wszystkie tłum. w artykule są własne).

Jeśli gdy patrzysz na morze twoje oczy błyszczą
 Jeśli jesteś szczęśliwy, kontemplując morze
 Chciałbym tylko po prostu być mewą
 I na chwilę rozweselić ci życie.

Atmosfera w Calella de Palafrugell robi się gorętsza, na niektórych łódkach strzelają korki butelek z *cava*, plażowy chór doskonale zna wszystkie zwrotki. Większość widzów to Katalończycy, przyjeżdżają tu co roku. Dzieniarka z regionalnej telewizji TV3 w szafirowej sukni prowadzi na żywo transmisję tego najstynniejszego wspólnego śpiewania *habaneras*, które od roku 1966 odbywa się tu w pierwszą sobotę lipca.

Nietrudno odgadnąć, że *habaneras* pochodzą z Kuby, wbrew niektórym lokalnym głosom, które przypisują ich początek tawernom na Costa Brava. Wielu badaczy uważa, że *habanera* pojawiła się na Półwyspie Iberyjskim jako część składowa zarzueli³ i zaczęto ją wykonywać w teatrach w połowie XIX wieku, zaczynając od Madrytu (oczywiście po hiszpańsku) (Febrés 1992).

Ale skąd w katalońskim miasteczku na Costa Brava w lipcu 2023 roku tyle muzycznej nostalgii za ostatnią kolonią hiszpańskiego imperium? Aby to lepiej zrozumieć, warto zajrzeć w przeszłość katalońskich elit, poszukać źródeł największych majątków najbardziej wpływowych katalońskich rodów. Artur Mas i Gavarró, były prezydent Katalonii, podczas którego mandatu zaostrzyły się niepodległościowe nastroje w tym regionie autonomicznym (słynna milionowa manifestacja w dniu katalońskiego święta La Diada w 2012 roku) lubił pokazywać zdobięcy prezydencki gabinet ster ze statku, którym pływał jego pradziadek, Artus Mas Reig (Rodrigo y Alharilla, Chaviano Pérez 2017). Na tym samym statku mógł też pływać jego prapradziadek, Joan Mas Roig, znany jako El Xicarró, który w samym tylko 1844 roku zdołał przewieźć 825 niewolników z Afryki do Brazylii, zaś brat prapradziadka prezydenta Katalonii, Pere Mas Roig „El Pigat” handlował niewolnikami przez dwadzieścia pięć lat, ignorując kolejne zakazy korony hiszpańskiej (Rodrigo y Alharilla, Chaviano Pérez 2017, 9–10). Dziś postać Pigata, w formie tradycyjnego katalońskiego giganta, używana jest podczas uroczystości w Vilassar de Mar, jego rodzinnej miejscowości „o wielkiej tradycji marynarskiej i przedsiębiorczej”, jak opisuje ją broszura wydana niedawno przez radę miasta. Figury „przedsiębiorcy” i jego egzotycznej partnerki o imieniu Lucia zamówiono w 1998 roku w celu uczczenia setnej rocznicy „wielkiej klęski” z 1898 roku. Wówczas to definitywnie wyszło źródło wielkich katalońskich fortun związanych z osobami takimi jak bracia Vidal-Quadras (przodkowie założyciela partii Vox o tym samym nazwisku), Antonio López, Joan Xifré czy Joan Güell. Wszyscy oni inwestowali

³ Typ opery hiszpańskiej z mówionymi dialogami; za: Encyklopedia PWN.

zgrupowany kapitał w dużej mierze w rozwój przemysłowy i kulturalny Barcelony i okolic (Perillán 2017).

Jest zatem do czego tęsknić. W językach hiszpańskim i katalońskim istnieje słowo *negrero/negrer*, określające właśnie osobę parającą się handlem niewolnikami, niegdyś funkcjonujące jako nazwa jednej z wielu profesji. Zwraca uwagę fakt, że w XIX wieku na Kubie na handlarzy niewolników, niezależnie od ich pochodzenia, mówiono *catalanes* (Rodrigo y Alharilla, Chaviano Pérez 2017, 63–64).

Badacze jako element charakterystyczny dla hiszpańskiego udziału w handlu niewolnikami podają fakt, że rozwinął się on w czasie, gdy był już procederem nielegalnym i ściganym, czyli w przypadku wywozu ludzi do kolonii w Nowym Świecie – po roku 1821. W przypadku Kuby bezpośredni transport niewolników z Afryki na tę wówczas wciąż będącą hiszpańską własnością wyspę trwał jeszcze przez pięćdziesiąt lat i objął pół miliona ludzi. Na ten okres przypada również najsilniejsza obecność marynarzy i przedsiębiorców katalońskich zajmujących się tą niezwykle dochodową aktywnością (Sust Fatjó 2022, 7–8).

Ta część przeszłości Katalonii zyskuje w ostatnich latach nową perspektywę. W lutym 2023 roku parlamentarzystka z lewicowej nacjonalistycznej partii CUP Basharat Changue wyraziła sprzeciw wobec finansowania z publicznych środków kultywowania tradycji takich jak figury *gegants* z Vilasar de Mar czy festiwale *habaneras*, uważając je za niechlubny przejaw obciążonej niewolnictwem przeszłości Katalonii. CUP również wielokrotnie podnosiła głos, domagając się usunięcia słynnej figury Kolumba przy barcelońskim porcie. Inna lewicowa partia, En Comú-Podem, związana z Podemos, również wspiera podobne inicjatywy: jedną z pamiętnych decyzji byłej już burmistrz Barcelony, Ady Colau, było usunięcie w marcu 2018 roku w atmosferze sąsiedzkiego święta pomnika Antonio Lópeza, przedsiębiorcy, mecenasa sztuki i *negrero*, który w XIX wieku zbił na Kubie ogromny majątek na handlu ludźmi. Jego zięciem był Eusebi Güell, mecenas architekta Antonio Gaudiego, a kapelanem poeta i mnich Jacint Verdaguer, prekursor literatury katalońskiej. Teraz figura Antonio Lópeza znajduje się w Museu d’Història de Barcelona obok pomnika Francisco Franco na koniu, który zniknął z zamku Montjuïc.

Ale *habaneras* w Katalonii wciąż mają się dobrze.

Śpiewa się je nie tylko na Costa Brava. W wielu dzielnicowych domach kultury regularnie zbierają się chóry wyspecjalizowane w tym właśnie gatunku, a na lokalnych uroczystościach słucha się występów zespołów



Fot. 2. Tablica na placu Idrissy Diallo, Barcelona 2024
Źródło: zdjęcie własne autorki

takich jak Port Bo czy Els Pescadors de l'Escala i pije się *cremat*. Sezon na ten rodzaj muzyki trwa od nocy świętojańskiej do końca września. Poza festiwalem w Calella, gdzie bawi się publiczność w każdym wieku, najwięcej zwolenników *habaneras* jest wśród seniorów, od 60 lat wzwyż⁴.

Współcześnie większość nowych utworów z tego gatunku jest pisanych po katalońsku, w przeciwieństwie do starszych i tradycyjnych, śpiewanych po hiszpańsku. Wielu Katalończyków wskazuje właśnie *habaneras* (a nie na przykład *sardanes*⁵) jako najbardziej autentyczną lokalną muzykę.

⁴ Z wywiadu z grupą Port Bou (20.09.2009), *El Periódico de Catalunya*.

⁵ Kataloński taniec narodowy, szybki, w metrum 6/8, tańczony w kole; za: Encyklopedia PWN.

Tymczasem w Calella de Palafrugell nadszedł wreszcie czas na użycie białych chustek.

To właśnie podczas wielokrotnie powtarzanego refrenu, zaczynającego się od „Ay qué placer”, kobiety machają białymi chusteczkami w rytm muzyki. Wygląda to tak, jakby setki wystraszonych białych ptaków poderwało się nagle do lotu.

La cubanita lloraba triste
de veras sola y en alta mar
y el marinero la consolaba
no llores Lola, no te has de ahogar

¡Ay qué placer sentía yo!
cuando en la playa
sacó el pañuelo y me saludó⁶.

Przyszedł czas na finał występu, muzycy niepotrzebnie przypominają, że tę najpopularniejszą *habanere*, opowiadającą o dziadku, który popłynął na Kubę, zaśpiewają od początku do końca razem z publicznością:

El meu avi se'n va anar a Cuba
A bordo del "Català"
El millor barco de guerra
De la flota d'ultramar
Els mariners de Calella
I el meu avi enmig de tots
Varen morir a coberta
Varen morir al peu del canó⁷.

⁶ *La Bella Lola*, popularna *habanera*.

Kubaneczka płakała, smutna
Z samotności na pełnym morzu
A marynarz ją pocieszał
Nie płacz Lola, nie utopisz się
Ach, jak mi było przyjemnie
Kiedy wyciągnęła chusteczkę na plaży i mi pomachała.

⁷ Mój dziadek pojechał na Kubę
Na pokładzie „Català”
Najlepszego statku wojennego
Zamorskiej floty
Marynarze z Calella



Fot. 3. Pusty cokół po pomniku Antonio Lópeza, Barcelona 2024

Źródło: zdjęcie własne autorki.

Jeszcze tylko łyk słodkiego napoju i można trochę głośniej:

Quan el "Català" sortia a la mar
Els nois de Calella
Feien un cremat

I mój dziadek wśród nich
Zginęli na pokładzie
Zginęli na posterunku.

Tocant la guitarra solien cantar, solien cantar
Visca Catalunya! Visca el “Català”!⁸

Nikomiu nie spieszy się do domu, trwa kojąca, lipcowa noc. *Cremat* wystygł i już nie smakuje tak dobrze jak przedtem, ale w butelkach jest jeszcze trochę *cavy*⁹, nie może się zmarnować. Powoli gasną światła, morze staje się czarne i delikatnie uderza o brzeg, jakby próbowało coś na koniec dopowiedzieć.

Plac, na którym znajdowała się figura Antonio Lópeza, został w 2021 roku w wyniku publicznego głosowania nazwany imieniem Idrissy Diallo, młodego imigranta z Gwinei, który zastał w 2012 roku w CIE (centrum dla imigrantów Zona Franca) i zmarł krótko potem w szpitalu w Barcelonie. Coś po pomniku Lópeza pozostał pusty.

BIBLIOGRAFIA

- Febrés, X. 1992. Primera aproximación a la habanera en Cataluña, *Boletín Americanista*, 42–43, 349–365. <https://revistes.ub.edu/index.php/BoletinAmericanista/article/view/12934>.
- Perillán, X. 2017. El passat colonialista dels gegants Pigat i Lucia de Vilassar de Mar, *Directa*. <https://directa.cat/hemerotecas/el-passat-colonialista-dels-gegants-pigat-i-lucia-de-vilassar-de-mar/> – 5 IV 2024.
- Rodrigo y Alharilla, M., Chaviano Pérez, L. (red.). 2017. *Negreros y Esclavos. Barcelona y la esclavitud atlántica (siglos XVI-XIX)*, Barcelona, Icaria Editorial.
- Sust Fatjó, X. 2022. *Deu històries negreres. Expedicions transatlàntiques catalanes al segle XIX*, Barcelona, Icaria Editorial.
- Wywiad z grupą Port Bou (20.09.2009), w: *El Periódico de Catalunya*.

⁸ Kiedy „Català” wyptywał w morze
Chłopcy z Calella
Robili *cremat*
Grając na gitarze śpiewali
Niech żyje Katalonia
Niech żyje „Català”.

⁹ *Cava* to pochodzące z Katalonii wino musujące.